

Rok 26. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,5 m., misc. 40 f. z dnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro.

Poznań, wtorek 27 października 1908.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,2. mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. OGŁOSZENIA: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 247.

Przedpłata na listopad i grudzień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe“** i prowadzi Obronę prawa dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują **„Pasiekę“** za niższą opłatą.

Elementarz i katechizm

czy są w waszych domach matki Polki?

Elementarz polski i katechizm polski to najlepsza broń przeciw niemczeniu dziatwy i obojętności we wierze.

Matki Polki! Wiecie dobrze, że w szkole języka polskiego nie uczą.

Czyż pozwolicie na to, aby dzieci wasze nie umiały czytać i pisać po polsku?

Matki Polki! Wiecie dobrze, że w szkole dziś już nawet w najniższych oddziałach uczą religji w języku dla dzieci niezrozumiałym, w języku niemieckim!

Czyż pozwolicie na to, aby dzieci wasze wyrosły bez znajomości prawd wiary?

Wołają posłowie nasi w Berlinie o język wykładowy polski dla polskich dzieci, a na te wołania otrzymują odpowiedzi albo grube, albo pełne szyderstwa!

Stara się władza duchowna o pacierz polski i wykład polski w nauce religji, a skutku tych starań nie widzimy, nie ujrzymy ich też tak prędko!

Zatem nie kto inny, tylko wy matki Polki, macie obowiązek nauczania języka ojczystego i wychowania religijnego waszych dziatek.

Polski elementarz i polski katechizm to wasza broń. W tych skromnych tanich książeczkach jest źródło, z którego czerpać koniecznie trzeba, aby znajomość języka ojczystego nie zanikła a dusza dziecka nie zmarniała.

Przekonaliśmy się, że tylko samopomoc da nam zwycięstwo — że tylko na własne liczyć możemy siły.

Silna wola złamie wszystkie trudności.

Znajdzie się czas na naukę! Znajdzie się i umiejętność nauczania, ale chcieć trzeba!

Powiedzieć sobie tak być musi, bo nikt za nas tego nie zrobi.

Matki powołanie najzaszczytniejsze! Ona daje kierunek myśli dziecka — ona rozwija jego duch — ona musi zastąpić szkołę!

Wzbudźcie w sobie święty ogień zapału!

Matki Polki! Trudniejsze Polka spełniała zadania, nie miałażby spełnić tego, które na nią nakłada natura? Nie miałażby spełnić zadania wychowawczego?

Matki Polki! bierzcie się w zimowe wieczory do elementarza i katechizmu!

Gromadźcie w koło siebie dziatwę i codziennie choć chwil kilka poświęćcie na naukę!

Może z początku trudno pójdzie, ale właściwością kobiety powinna być cierpliwość.

A siłę i wytrwałość waszą powinna podnosić myśl, że macie, wy pozornie słabe, zwyciężyć molocha germanizmu, system potężnego mocarstwa i ducha niewiary!

Zadanie wielkie! Walka niełatwa!

Tem piękniejsze jednak zwycięstwo, że nad takiemi potęgami odniesione!

Dniem prawdziwego tryumfu dla was będzie chwila, w której dziecko płynnie czytać zacznie i poprawnie pisać po polsku, dniem uspokojenia dla was, kiedy pojmie dziecko wasze prawdy wiary!

Dalej więc do elementarza i katechizmu!

Upośledzenie Polaków w Kościele.

Z Leszna piszą do „Gaz. Polskiej“:

W parafji naszej, do której należy przeszło 3000 Polaków, gorliwie trzymających się wiary praojców, już oddawna, działa nam się krzywda, gdyż prócz odbywającego się co 14 dni nabożeństwa z polskiem kazaniem po godzinie 8 rano mogliśmy ledwo jeszcze zaśpiewać jaką króciuchną pieśń, lecz poza tem już też przez cały rok ani jednego „Zdrowaś“ po polsku nie usłyszeliśmy, oprócz modlitwy za dusze zmarłych po polskiem kazaniu. Lecz byliśmy radzi, że mamy chociaż tyle.

Tymczasem cóż dzieje się obecnie? Otóż gdy odnowienie naszej wspaniałej świątyni jest na ukończeniu, uregulowano polskie nabożeństwa w sposób nowy i bardziej nas krzywdzący. Mianowicie odtąd urządza się nabożeństwa z polskiem kazaniem już o godzinie kwadrans na 8 rano, a potem już nam nie wolno ani jednej zwrotki po polsku zaśpiewać i nawet wszyscy muszą ławki opuszczać, chociażby miejsce swe opłacali, a miejsca ich zajmują seminarzystki, gimnazjaści i starsze dzieci szkolne. Dla ich bowiem wygody odbywa się o godzinie 8 i pół rano nabożeństwo, oczywiście z niemieckiem kazaniem, wygłoszonem podczas nabożeństwa, jak gdyby to oznaczać miało, że nabożeństwo to nie jest dla Polaków i mają oni pójść sobie do domu.

Tyle „Gaz. Polska“.

Wiadomą jest rzeczą, że niemczyzna wciska się do Kościoła drzwiami i oknami.

Z początku niemczyzna pełzała swym zwyczajem, cicho jak gad, dziś gdy nabrała sił, kroczy butnie i śmiało i wypiera nas nawet z Kościoła.

Zwracajmy baczną uwagę na wszystko, co się dzieje. Kto niemczyźnie palec poda, temu zagarnie całą rękę.

Niechaj nasi duszpasterze mają oczy i uszy otwarte na ciche machinacje, fałszywe zestawienia i tym podobne inne ciche prace „staatskatolików“ i przeciw nim jak najenergiczniej występują.

Kto się w czas nie opatrzy, a się nie oprze, na pewno doczeka się niebywałych rzeczy w swej parafji.

„Staatskatoliccy“ propagandziści idą z masonerją ręka w rękę i jak krety podkopują się pod fundamenty Kościoła.

Projekty podatkowe.

„Vorwärts“ ogłosił przedwcześnie rządowy projekt opodatkowania gazu i elektryczności. Według tego projektu gminy. poniosłyby wielkie straty, które w końcu musieliby pokryć obywatele.

„Berliner Tageblatt“ podaje projekt opodatkowania spirytusu, czyli monopolu spirytusowego.

Według tego projektu rząd liczy na sto miljonów marek zysku. Rząd będzie zakupywał od gorzelń okowitę, czyścił ją i dalej sprzedawał. Rząd zatem będzie ciągnął zyski tak, jak dziś handlarz spirytusem. Rząd płacić będzie gorzelniom za spirytus cenę pokrywającą koszta fabrykacji — czystym zyskiem dla rolnika ma być wywar.

Aby zapobiedz nadprodukcji okowity rząd odbierać będzie okowitę od producentów tylko do pewnej oznaczonej granicy za cenę kosztów fabrykacji; kto po nad tę granicę okowitę pędzić będzie, otrzyma cenę niepokrywającą kosztów produkcji.

Oto w krótkim zarysie podstawy projektu rządowego. Projekt ten spotka się pewno z silną opozycją Kół rolniczych. —

Wulkan na Śląsku.

W czasie wiercenia szybu węglowego w Dębowcu pod Cieszynem nastąpił przed kilku dniami wielki wybuch gazów.

Wybuch nastąpił w ubiegły czwartek, jednak prąd gazów wcale nie słabnie, tak, iż ludność miejscowa obawia się, czy nie będzie miała stałego „wulkanu“ w sąsiedztwie.

W „Dzienniku Cieszyńskim“ znajduje się następujący opis „wulkanu“:

„Na gościńcu ruch niezwykle ożywiony, po drodze przewijają się piesi, przemykają jeźdźcy na kołach, jadą fiakry za fiakrami. Niedziela zimna i wietrzna nie odstrasza nikogo, kto tylko może wyrwać się z miasta, spieszy na parę godzin, aby przypatrzyć się niezwykłemu wybrykowi natury.

Im bliżej Dębowca, tem gęściej na gościńcu, tem głośniej też, bo oto z początku jakby oddalony gwizd przechodzi w potężny, ogłuszający huk. Po chwili okazuje się szyb węglowy, znajdujący się tuż opodal nowego gmachu miejscowej szkoły ludowej, szyb jakby w kłębach dymu.

Wyskakujemy z fiakra i zbliżamy się do wieży szybowej. Huk taki, że słowa usłyszeć nie można, a powietrze jakby w stanie ustawicznego drżenia. — Niemożliwem jest stanąć koło szybu i wytrzymać tu dłuższy czas, człowiek ulega odurzeniu i dziwnemu oszołomieniu i odchodzi z miejsca wprost ogłuszony. Zjawisko ciekawe i niezwykle interesujące, pomijając już nawet znaczenie jego naukowe. Na około wszystko drży, z otworu wywierconego wydobywa się w ogromnej ilości gaz, przyczem wydaje on taki huk, iż ma się wrażenie, że we wnętrznościach ziemi pracuje gdzieś niezmiernych rozmiarów maszyna parowa. Wokół olbrzymiego tego prądu wydobywającego się gazu, wznosi się resztka wieży wiertniczej, drżąca i chwiejna, grożąca upadkiem w każdej chwili.

Gdy patrzyliśmy na to fenomenalne zjawisko natury, trwające z niezmniejszoną siłą już od czwartku, mogliśmy wyobrazić sobie całą siłę i potęgę pierwszego wybuchu tej eksplozji, która we czwartek o godzinie 5 po południu wyrzuciła świder żelazny z głębokości 300 metrów, a drągi żelazne porozrzucała na odległość 500 metrów z taką siłą, iż, spadając na ziemię, wbijały się w nią na głębokość 8 metrów.

Wiercenie za węglem prowadzone jest już od dłuższego czasu, postąpiło ono już do głębokości 400 metrów. Obecny wybuch przerwał naturalnie wszelką pracę na czas dłuższy, gdyż podczas eksplozji poniszczone zostały maszyny. — Przedsiębiorstwo oblicza szkody swe na jakie 60,000 koron, na razie niewiadomo bowiem, kiedy będzie można pracę na nowo podjąć. Dla mieszkańców Dębowca dymiąca się wieża wiertnicza także wcale nie jest przyjemnem urozmaiceniem, zwłaszcza, że przeraźliwy huk nie ma względu na spoczynek nocny i bez względu na porę grzmi równie potężnie.

* **Nadzwyczajne Walne zebranie Straży** odbędzie się w niedzielę, 1 listopada o godzinie 12 w południe w Gnieźnie na sali Domu Katolickiego.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór biura. 3) Referat p. mecenasa dr. Mieczkowskiego: „Zmiana formy organizacyjnej Straży.“ 4) Referat p. dr. M. Seydy: „Nowy program pracy“. 5) Wolne głosy. 6) Zamknięcie wieca.

Wiec odbędzie się w drugiej stolicy Wielkopolski, ponieważ w Poznaniu na wiecach po polsku przemawiać nie wolno.

O najliczniejszy udział rodaków i rodaczek prosi

Zarząd Straży:

Józef Kościelski. Dr. Felicjan Niegolewski. Dr. Wład. Mieczkowski. Stanisław Pfitzner. Witołd Brodnicki.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Według doniesienia pisma „Tag.“ posiedzenie rady rzeszy na którem ma zapaść uchwała w sprawie

nowych projektów podatkowych odbyć się ma we wtorek.

— Podatek na bilety kolejowe ma być zniesionym, lecz o obniżeniu cen jazdy koleją nie ma mowy.

— Niedawno temu pisma niemieckie podawały w formie denuncjacji wiadomość, że Koło Polskie zawarło z socjalistami w sejmie pruskim sojusz i dawać im będzie podpisy pod ich wnioski, tymczasem teraz te same pisma ze wstydem muszą przyznać, że Koło Polskie podpisów swych pod wnioski socjalistów nie użyczy.

Galicja. Lwów. Posłowie żydowscy wnieśli interpelacją do wydziału krajowego z zapytaniem, kiedy wykonaną będzie zeszłoroczna uchwała sejmowa w sprawie niesienia pomocy ludności żydowskiej?

Austrja. (Obawy wszechniemców.) Wcielenie Bośnji i Hercegowiny do organizmu monarchji habsburskiej wywołuje coraz widoczniejszy niepokój w obozie wszechniemców. Przyznał to wyraźnie poseldr. Otto Lecher, głośny podczas obstrukcji badeniowskiej mówca trzynastogodzinny, na posiedzeniu Towarzystwa „Südmark", mającego na celu niemczenie słoweńców w krajach alpejskich. Oto jego słowa: „Stanie teraz przeciw niemcom nowy szczep słowiański, liczący 2 miljony głów. Ten przyrost słowiański jest dla nas niebezpieczny. Jako poseł od lat dwunastu nabrałem przekonania, że naczelni kierownicy tego państwa planowo dążą do możliwie jak największego zesłowiańszczenia Austrji. Chcą się zabezpieczyć przeciwko wszelkim możliwym wstrząśnieniom politycznym w Europie środkowej i popsuć apetyt sąsiadom, ostrzącym na nas zęby. Ze stanowiska dynastycznego taka polityka jest może trafna. Lecz Niemcy muszą mieć zawsze i przedewszystkiem na oku pożytek własnego narodu."

— Wiedeń. Układy między Austro-Węgrami a Turcją w sprawie aneksji Bośni i Hercegowiny toczą się w dalszym ciągu. Główną trudność stanowi wciąż sprawa przejęcia przez Austro-Węgry części tureckiego długu państwowego, obciążającego w stosunku proporcjonalnym Bośnię i Hercegowinę. Jednakowoż, o ile nie zajdą wypadki nieprzewidziane, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że i ta sprawa załatwiona będzie pomyślnie.

Serbja. Plany wojenne Serbji tak ocenia jeden z korespondentów: „Armja serbska wtargnęłaby do Bośnji, pobudziła ludność miejscową do zbiorowego powstania i wzmocniona przez posiłkową armją czarnogórską, dążyłaby do wyparcia Austrji z kraju. Plan ten żadnych jednak nie ma widoków powodzenia, i to nawet wtedy, gdyby armja austrjacka w początku kampanji zmuszoną była do cofnięcia się. Wiedzą o tem zresztą dobrze przyjaciele Serbji. Rumuński minister spraw zewnętrznych miał się wyrazić, że po aneksji Bośnji Serbom nie pozostaje nic innego, jak umrzeć bohaterską śmiercią, albo schować się w myszą jamę. — Według wiadomości z Białogrodu, książę Mikołaj czarnogórski wysłał do króla Piotra depeszę następującej treści: „Jeśli armja serbska stanie nad Driną, wojsko moje wkroczy na terytorjum Hercegowiny". Wojsko to w przybliżeniu przedstawia siłę następującą: Czarnogóra, liczącą 9080 klm. kwadratowych rozległości i 250,000 mieszkańców, wystawić może armią o 36,000 piechoty i 1200 artylerji. Z tego 25,000 żołnierzy zalicza się do pierwszej klasy, reszta do drugiej (rezerwy). Co się tyczy broni, posiada Czarnogóra 100,000 karabinów, z czego otrzymała w darze od Rosji w 1895 roku 30,000 karabinów Berdann, później jeszcze drugie 30,000. Z reszty: 20,000 karabinów jest broń systemu Werndla (wyrób austrjacki), drugie 20,000 rozmaitych systemów. — Dział ma Czarnogóra 48 górskich, 36 polowych, 44 oblężnicze, 20 kartaczownic.

— Serbski minister spraw zewnętrznych Milanowicz naradzał się w Berlinie z niemieckim podsekretarzem stanu dla spraw zewnętrznych Schönem.

— Serbski następca tronu udaje się w towarzystwie Pasicza i Marinowicza na dwór rosyjski, aby carowi przedstawić życzenia Serbji.

Bułgarja. Delegaci bułgarscy powrócili z Carogrodu nie uzyskawszy nic u rządu tureckiego. Z tego powodu jest pewne zakłopotanie w rządzie bułgarskim, mimo tego rząd bułgarski ustępstw Turcji czynić nie myśli.

Turcja. Zamożni obywatele tureccy ofiarowali rządowi znaczniejsze sumy na mobilizacją redyfów (wojsko zapasowe).

— Jedno z poważniejszych pism tureckich donosi, że Turcja pragnie porozumienia pokojowego z Bułgarją i wcale nie jest przeciwną zwołaniu konferencji dla uregulowania spornych spraw.

— Konstantynopol. Rzekome plakaty, wzywające do rzezi chrześcjan, nie zostały odnalezione ani przez policją, ani przez publiczność. „Jeni Gazeta" donosi, że do redakcji przyszło kilku ulemasów, (duchownych muzułmańskich), którzy oświadczyli, że spotkali jakiegoś żyda polskiego, który plakaty te roznosił. Zbito go i uwięziono. Wkrótce jednak wypuszczono go na wolność. Odezwa komitetu młodotureckiego podziałała uspakajająco, ale nowe obawy powstały wskutek doniesień, jakoby dalsze trzy bataljony strzelców przybyć miały z Saloniki i jakoby trzy pancerniki wyruszyły z portu i zatrzymały się niedaleko od Seraju.

Sprawy bałkańskie. W pismach francuskich pojawiła się wiadomość, że ambasador niemiecki w Carogrodzie baron Marschall podmawiał Turcją do wypowiedzenia wojny Bułgarji. Marschall oświadcza w urzędowej „Nordd. Allgem. Ztg.", że nigdy do wojny nie podmawiał, przeciwnie starał się o utrzymanie pokoju.

— Przywódzca serbskiej partji postępowej Nowakowicz udał się do Carogrodu, aby ułożyć się z Turcją i oświadczyć rządowi tureckiemu, że Serbja nie pragnie zaborów z niekorzyścią dla Turcji.

Subhasty w październiku.

Dnia 29 na sądzie w Poznaniu o godzinie 9 i pół posiadłość zapisana Poznań św. Łazarz nr. 196, Anny Karpińskiej z domu Brojerskiej, w obszarze 5,72,24 ha. oszacowana do podatku na 1450 mk.

Dnia 29 na sądzie w Szamotułach o godzinie 9 i pół posiadłość zapisana Szamotuły nr. 188, Bronisława Napierały, wartość doch. 564 mk.

Dnia 29 na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 posiadłość zapisana Bydgoszcz nr. 1515, Augustyna Hermanna, w obszarze 13,00 ar. oszacowana do podatku na 5522 mk. doch.

Dnia 29 na sądzie w Inowrocławiu o godzinie 10 i pół gospodarstwo zapisane Szadłowice nr. 58, Karola Dobslawa w obszarze 11,95,07 ha.

Dnia 29 na sądzie w Lesznie o godzinie 9 obsada zapisana Gurszno nr. 29, Tomasza Drzewieckiego, w obszarze 1,31,50 ha.

Dnia 30 na sądzie w Mogilnie o godzinie 9 posiadłość zapisana Mogilno nr. 305, Gustawa Zacharlasa, w obszarze 25,53 ar. oszacowana do podatku na 364 mk. doch.

Dnia 31 na sądzie w Koronowie o godzinie 10 obsada zapisana Boethkenwalde nr. 33, Ericha i Marji z domu Rady, Wille, w obszarze 3,99,00 ha.

Dnia 31 na sądzie w Wielichowie o godzinie 2 i pół posiadłość zapisana Wielichowo nr. 689, Kaspra i Walentego Milosów, w obszarze 17,30 ar. oszacowana do podatku na 696 mk. doch.

Dnia 31 na sądzie w Wolsztynie o godzinie 9 obsada zapisana Obra nr. 382, Michała i Marjanny z domu Heintze, Wawrzynowiczów, w obszarze 41,46 ar.

Dnia 31 października na sądzie w Bydgoszczy o godzinie 11 folwark zapisany Oplawitz nr. 45, Ryszarda Albrechta, w obszarze 74,24,95 ha.

Teatr Polski w Poznaniu.

W sobotę odegrano na scenie naszej po raz pierwszy trzyaktową komedją Przybylskiego „Chłopka." Autor zdobył sobie śród naszych komedjopisarzy dobre imię sztuką „Wicek i Wacek". „Chłopka" nie dorównuje ani strukturą ani akcją pierwszej komedji, lecz spotykamy się w niej z tą samą poczciwą myślą, co w pierwszej. Umiłowanie ziemi — oto ten zasadniczy komedji, dla tej ziemi bohaterka komedji, Elżbieta Zatorska, poświęca zabawy i stanowisko towarzyskie a nawet chłopieje. Zakopuje się na wsi, pracuje dla siebie i ludu. W tej pracy pomaga jej młody sąsiad, Stanisław Gurewski. Nic dziwnego, że Elżbieta, dojrzała już panna, bezwiednie zapłonęła żywszem dla Stanisława uczuciem. Do świadomości uczucia dochodzi Elżbieta, kiedy się dowiaduje, że Stanisław kocha się w jej ciotecznej siostrze Joannie. Elżbieta tłumi w sobie miłość dla Stanisława i łączy młodą parę. — Oto główna treść sztuki.

To, co się prócz tego dzieje na scenie, jest niejako sztafagem dla uwypuklenia postaci bohaterki. — Przybylski musiał się w życiu spotkać z taką „Chłopką" i dla tej postaci pewno sztukę napisał. Lecz i inne figury wyjęte są z życia i dobrze skopjowane. Taki prezes Murkiewicz, Grabiński, baron Wrzesiński to typy, które się na głębokiej prowincji w Królestwie Polskiem nie rzadko spotyka. Przy tem jest w sztuce rozsianego sporo swojskiego humoru i cała akcja jest jakby przepojona świeżością wsi. Starannie narysowana postać bohaterki, sympatyczna tendencja, swojski humor i satyryczne smaganie parafiańszczyzn trzymają sztukę i najzupełniej wyrównują braki, spowodowane traktowaniem całości jako rodzajowy obraz z zacięciem humorystycznem. Publiczność przyjęła sztukę bardzo życzliwie i dobrze się bawiła, w czem nie mała zasługa artystów, którzy grali bez wyjątku wybornie. Szczerą wesołość potrafił wywołać p. Kosiński, ale i p. Junosza stworzył typ ciekawy, choć może nie zupełnie po myśli autora. Panowie Bogusiński, Czerniak i Recheński grali bez zarzutu. Pani Bogusińska, kreująca tytułową rolę, może pokazać ją na każdej scenie, zupełnie dobrze ton, na pół sentymentalnej, przeciętnej panny na wydaniu uchwyciła panna Sławińska, której talent pod dobrym kierunkiem pomyślnie się rozwija. Panie Czerniakowa i Sokolicz były zupełnie na miejscu. Inni artyści, którym sztuka nie daje szerszego pola do popisu, wywiązali się z zadania beznagannie. Pan Kęcki nie może się jakoś pozbyć sztywności, ale głos umie dobrze modulować i kilkakrotnie miał akcenty szczerości.

Wystawa była przepyszna; rozkoszować się można było wiejskiem parkiem. Zdawało się, że woń kwitnących róż, bzów, hjacyntów i akacji płynie ku nam ze sceny, że w przepojonej seledynowem światłem zieleni parku nucą pieśn miłosną słowiki i tajemniczo szemrzą drzewa.

Sztukę reżyserował sam dyrektor Lelewicz i dowiódł, że potrafi wystawiać nie tylko operetkę, lecz także komedją. Pan Lelewicz, jak widać ze wszystkiego, z całem poświęceniem oddaje się scenie. Lelewicz kocha sztukę i scenę, każdy to widzi, to też publiczność jest mu szczerze wdzięczną. Lecz tę wdzięczność okazać mu musimy zapełnianiem widowni, bo przy nakładach, jakie p. Lelewicz dla sceny robi, potrzebne jest z naszej strony jak najgorliwsze poparcie.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 26 października 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Pismo nasze** można, jak wiadomo jeszcze teraz zapisywać. Niezadługo rozpoczną się obrady w sejmie i w parlamencie. Tym razem obrady toczyć się będą i nad podatkami i nad nowemi antypolskiemi ustawami. Każdy chyba będzie ciekaw tych obrad, boć o naszą skórę chodzi. Oprócz tego zawierucha

---

14

MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Po cóż ja mam pracować — myślał — kiedy prócz wydatków i zmęczenia, innej nie mam korzyści?

I zamiast brać się do pracy, siadał z krótką fajeczką na sofie i marzył, albo z papierosem w ustach wychodząc na spacer, ścigał ładne dziewczęta.

Będąc wybitnym uczniem szkoły sztuk pięknych, marzył o sławie i zaszczytach; zdawało mu się, iż wkrótce zyska rozgłośne nazwisko, a z niem i majątek. Rzeczywistość jednak przyniosła mu rozczarowanie.

Zamówienia korzystne dostawały się nie początkującym artystom, ale tym, co już głośne nosili nazwiska. A tu potrzeba było żyć. Majątecżek, który młody artysta posiadał, był zbyt mały, ażeby mu wystarczał, zmuszonym był więc przyjmować roboty, nie mogące dać mu rozgłosu. Zarabiał tylko tyle, że mu wystarczało na opłacenie komornego i na bardzo skromne utrzymanie. Życie hałaśliwe, nużące niektórych jego kolegów, nie nęciło go. Wstrętne były dla niego awantury i nocne orgje, z których się wychodzi zaszczonym fizycznie i moralnie. Jak wszyscy młodzi ludzie, miewał wiele miłostek przelotnych, nigdy w nich przecież nie doszedł aż do utraty poczucia własnej godności. Jego usposobienie artystyczne i dusza przejęta ideałem, domagały się miłości rzeczywistej, czystej, a wyobraźnia oddawna utworzyła idealny typ kobiety, mogący jedynie zawładnąć w całości jego sercem. Otóż ten typ wymarzony, znalazł teraz w postaci młodej blondynki z niebieskiemi oczyma, podpatrywanej od trzech dni w oknie przy ulicy Bochard-de-Saron. — Pokochał też ją całą siłą swej duszy i całą namiętnością, w której się pogrążył i którą się upajał z rozkoszą.

Zal-dwie Paweł Gaussin opuścił pracownią, Gaston gorączkowo wziął się do pracy, czerpiąc natchnienie w widoku postaci, która znowu ukazała się w oknie. Ale kilka słów przyjaciela utkwiły w jego umyśle i pomimo zajęcia wywołały oderwanie uwagi.

— Paweł ma racją — mówił do siebie — powinienem zasięgnąć o niej wiadomości... Na cóż się przyda kochać, jeżeli miłość moja nie może mieć widoków... jeżeli ma napotkać przeszkody nie do przebycia? Przeszkody — dodał po chwili milczenia — czyż są takie, którychby nie można zwyciężyć? Człowiek kochający prawdziwie, łamie je... jeżeli je spotkam, czuję w sobie dość siły do walki. Ale potrzeba najprzód upewnić się, że mogę mieć nadzieję wzajemności. Lecz kto ona jest?... muszę się dowiedzieć i to niezwłocznie... nie potrzebuję do tego pomocy Pawła... zapytam się sam i to natychmiast.

I młody rzeźbiarz wstając od stołu, spojrzał w okno, w którem jego ubóstwiony model pozował mu bezwiednie, lecz ze zdziwieniem spostrzegł po raz pierwszy, tuż obok swego ideału kobietę drugą, mogącą mieć około lat czterdziestu.

— Kto to może być? — szeptał, przypatrując się jej z uwagą — nie obca, która przyszła z wizytą, bo nie ma na głowie żadnego ubrania. A więc, chyba matka... rzeczywiście nawet podobna... ale znowu wygląda tak młodo, że może być nawet starszą siostrą. Dla czego ja przedtem nigdy jej nie widziałem? Ach młodaza podnosi się i obie oddalają się od okna... wychodzą z pokoju. Ta matka czy siostra starsza, jakkolwiek jest piękną, jednak mi się podoba... twarz surowa, postawa dumna, oczy jakieś złośliwe.

Gaston wpatrywał się jeszcze w okno, gdy spostrzegł znowu młodszą blondynkę w kapeluszu na głowie i ubraną do wyjścia.

— Wychodzi i zdaje się sama... A gdybym poszedł za nią?

I rozmawiając z samym sobą, Gaston odszedł od okna, by zmienić ubranie.

W tej chwili dźwięk dzwonka u drzwi przedpokoju wstrzymał go u progu.

— Żeby go djabli wzięli — powiedział ze złością — w czas wybrał się ktoś z wizytą!

Poszedł jednak otworzyć.

Gościem, który tak niespodziewanie przeszkodził mu spełnić powzięte postanowienie, był mężczyzna lat niezdecydowanych, bliższy przecież drugiej, niż pierwszej młodości, ubrany bardzo starannie, lecz czarno, ogolony skrupulatnie, w białym krawacie i z wstążeczką legji honorowej. Artysta wziął go za urzędnika sądowego.

— Musiał zapewne omylić się — myślał witając go — nie mam przecież żadnych stosunków z sądem.

— Czy z panem Gastonem Dauberive mam przyjemność mówić? — zapytał przybyły.

— Tak jest.

— Może mi pan udzielić kilku chwil rozmowy?

— Racz pan wejść — odpowiedział Gaston, usuwając się i wprowadzając gościa do przedpokoju — służę panu.

— Przyszedłem prosić pana o podjęcie się pewnej pracy.

— Czy rzeźbiarskiej?

— Tak jest.

— W takim razie raczy pan wejść do pracowni — odrzekł artysta, podnosząc portjerę, zasłaniającą wejście do drugiego pokoju.

Przybyły przestąpił próg i ciekawem okiem zaczął rozglądać się po pracowni.

Gaston pospiesznie zbliżył się do rozpoczętego biustu i nakrył go płótnem.

— Racz pan spocząć — rzekł, wskazując fotel.

— Wiem — rzekł nieznajomy — jak drogi jest czas dla artysty, nie będę też go panu zabierał i przystępuję do rzeczy. Ale nim wypowiem cel mego przybycia, pragnąłbym uczynić jedno pytanie.

— Owszem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na półwyspie bałkańskim, chociaż obecnie trochę przycichła, od razu rozszaleć znów może. Wojna wisi na włosku. — Każdy będzie ciekawy dowiedzieć się, co się tam w świecie dzieje, tem ciekawszym, że to o naszych braci Słowian idzie. O tem wszystkiem donosić będziemy, jak najszczegółowiej, dla tego zapisujcie na poczcie lub w agencjach „Wielkopolanina“ na miesiące listopad i grudzień.

* **Pod adresem magistratu.** Na łące otaczającej kościół Bożego Ciała wystawiono wielką szopę, w której się mieści skład desek itd. Gdy łąkę tę sprzedano magistratowi, wyraźnie zastrzegł sobie naczelny prezes, aby jej nie zabudowano i nie zasłonięto i zeszpecono starożytnej świątyni naszej. Magistrat jednak nie zważał na to zastrzeżenie i zeszpecił postawieniem szopy kościół Bożego Ciała, a co gorsze w pobliżu kościoła, kaplicy i szpitala sióstr Elżbietanek nagromadził wiele materjału palnego. W razie wybuchu pożaru oba te kościoły jako i zakład dla chorych mogłyby być poważnie zagrożone. Zapytujemy się szan. magistratu, czy postawienie takiej szopy w środku miasta jest ze względów bezpieczeństwa publicznego na miejscu i czy na przykład postawiłby taką szopę w pobliżu jakiego zboru protestanckiego.

* **Telegramy Kościuszkowskie.** W obec licznych zapytań donosimy uprzejmie że telegramy mają winiety z Kościuszką, Dąbrowskim, ratuszem poznańskim, pomnikiem Adama Mickiewicza i szarotką. We wielu miejscowościach naśladują nasz pomysł, — ale niestety nie dają całego czystego dochodu na cele dobroczynne. Ze względu na to, że my cały dochód rozdzielamy na instytucje nasze, prosimy usilnie o rozszerzanie naszych telegramów. Każdą ilość przesyłamy odwrotnie.

Teodora Kusztelanowa, Ogrodowa 12, I p.
Marja Halina Łebińska,
Dolna Wałowa 1. I.

* **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem redakcji „Wielkopol.“ od p. W. Karolczaka z Jarocina 6,55 mk., firmy A Rose w Bazarze 25,65 mk., N. N. 3 mk., P. Ch. 2 mk., p. Kostrzewskiego (firma „Hermes“) 9 mk., Mroczkiewicz 3 m., „Aquilla“ św. Marcin 5,65 mk., Koszewskiego (firma „Globus“) 4,50 mrk. — Razem 59,35 mrk.

Kusztelanowa, skarbniczka,
ul. Ogrodowa 12.

* **Z teatru.** Dziś w poniedziałek: „Halka“, opera w 4 aktach, Stanisława Moniuszki. Ceny operowe. — We wtorek: „Swiat bez mężczyzn,“ komedja w 3 aktach A. Engla i J. Horsta. Ceny zniżone. — W środę: „Słodka dziewczyna,“ operetka w 3 aktach, Reinhardta. Taniec tyrolski w akcie 2 odtańczą państwo Faliszewscy. Ceny operowe. — W czwartek: Wyborna, pełna humoru komedja w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego p. t.: „Chłopka.“ Ceny zwyczajne. Biletów na powyżej wymienione sztuki nabywać można w „Domu towarowym“ pana K. Ignatowicza, a w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 23 października 1908 r.) Zapowiedzie: Robotnik A. Przybysz z A. Miszewską. Syn gospodarczy Fr. Dombrowski z A. Czołniecką. Stolarz Br. Wagner z Kl. Robińską. Asystent telegrafu O. Salzwebel z E. Spiekermann. Werkmistrz piekarski Fr. Jaklikowski z A. Kordus. Monter A. Sobkowiak z J. Nowaczyk. Asystent górniczy Ryszard Kirsch z E Buchholz. — Śluby: Technik rysunkowy J. Cehl z Wł. Figas. Kowal J. Zalewski z Fr. Kinas. Górnik Jan Piątkowski z M. Królikowską. Kupiec Franc. Gans z P. Królikowską. Piekarz W. Pohl z Wł. Ludwiczak. Dorożkarz J. Majchrzak z M. Kratzmann. Robotnik kolejowy Marc. Matuszewski z A. Berowicz. — Urodziny. Syna: Urzędnik kolejowy P. Schlinke. Restaurator Fr. Hedrych. Mularz St. Thiem. Woźnica Jan Szymaniak. Piekarz M. Hęcki. Korespondent Cz. Dekiert. Robotnik F. Dams. Gwiazda-artysta Fr. Kaizerkowski. Robotnik Jan Neumann. Niezamężna S. — Córkę: Ranżujący Wilhelm Schäfer. Szafnor kolejowy Aug. Meistrock. Intreligator H. Habermann. Piekarz Ignacy Burdajewicz. Kupiec J. Hradetzky. Bawierz Wł. Lenartowski. Z 21 bm. Maszynista W. Tobolewski. — Umarli: Zamężna E. Protzen ur. Strelow 36 lat. Kucharka M. Zgaińska 52 lata. K. Höppner 6 lat 1 mies. 7 dni. J. Nowaczyk 11 m. 20 dni. St. Teschner 1 mies. 7 dni. Marjan Piotrowski 14 dni.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

* **Poznań.** Proces Kwileckich odroczony. Nowy termin odbędzie się za trzy tygodnie.

* **Poznań.** W fabryce likierów firmy Hartwig Kantorowicz przy ulicy Południowej nr. 6, zdarzyło się w sobotę przed południem wielkie nieszczęście. Robotnica Nowak zbliżyła się do dźwigni, przeznaczonej jedynie do wnoszenia towarów, pomimo ostrzeżenia, wskutek czego odniosła tak ciężkie pogniecenie piersi, że na miejscu ducha wyzionęła.

* **Na miejscu obecnego hotelu francuskiego** — jak się dowiadujemy — rozpocznie się w przyszłym roku nowa budowa, która będzie zawierała na parterze kawiarnią i restauracją. Na wysokim parterze pokoje na biura, na pierwszem i częściowo na drugiem piętrze mieszkania od 7—8 pokoi, a na wyższych piętrach chambre garni o dwóch windach. Główne wejście będzie od ulicy Wilhelmowskiej. Projekt opracował budowniczy rządowy p. Roger Sławski, który jest współwłaścicielem. Koszta budowy obliczono na 450,000 marek. Zostaną zastosowane najnowsze urządzenia techniczne. Dotychczasowy hotel prowadzony będzie do 1 października przyszłego roku. Nowy budynek będzie wykończony na 1 październik 1910 r

* **Koncert Hubermana.** Na skutek wielkich sukcesów, jakie zdobył Huberman, chciano go uczcić nadzwyczajnie i w tym celu rada municypalna miasta Genui w obecności przedstawicieli władz i inteligencji miasta uchwaliła artyście stawić do dyspozycji po raz pierwszy znowu skrzypce Paganiniego, które ten, jak wiadomo, przekazał swemu miastu rodzinnemu do przechowania na wieczne czasy. Uroczyście więc i w obecności specjalnie w tym celu wyznaczonego świadka zdjęto pieczęcie i wręczono Hubermanowi. Jako pierwszy numer grał pan Huberman Bacha Ciaccona, następnie kilka utworów Schuberta, Chopina, a w końcu Tańce czarownic Paganiniego. Następnie prefekt markiz Garroni i burmistrz zwrócili się do artysty z przemowami, w których składali mu serderczne podziękowanie. Na koniec spisano protokół, którego kopję otrzymał Huberman na pamiątkę.

* **Wtorek, dnia 27** go **października** o godz. 8 wieczorem na sali teatru Apollo odbędzie się koncert Bronisława Hubermana, skrzypka i Richarda Singera, pianisty. — Program: 1) Sonata na fortepian i skrzypce op. 78 Joh. Brahms. Vivace ma non troppo — Adagio — Allegro molto moderato. B. Huberman i R Singer. 2) Warjacje C-moll, Beethoven, R. Singer. 3) Koncert na skrzypce op. 64, Mendelssohn. Allegro, molto appassionato — Andante — Allegretto ma non troppo — Allegro molto vivace, B. Huberman. 4) Rapsodja nr. 12, Liszt, R. Singer. 5) Fantazja z op. „Carmen“, Bizet-Sarasate, B. Huberman. Podczas koncertu pozostanie sala zamknięta. — Fortepian koncertowy z nadwornej fabryki Blüthnera w Lipsku z magazynu pana B. Neumanna. — Wszyskie wymienione muzykalje są do nabycia w księgarni i handlu muzykalji panów Ed. Bote & G. Bock.

* **W pociągach** zamiast światła gazowego zaprowadzonym ma być niebawem oświetlenie elektryczne i to nietylko ze względów na publiczność, lecz także ze względu na to, iż oświetlenie elektryczne tańszem jest od gazowego. Przy tej okazji nie zawadzi nadmienić, że pierwsze oświetlenie w pociągach kolei pruskich zaprowadzono w r. 1844. Pierwotnie oświetlano wagony za pomocą świec, później zastąpił świece olej, następnie nafta, a w końcu gaz.

* **Agentom, kolporterom,** a także podróżującym i wszystkim, którzy obok pracy codziennej pragną powiększyć sobie dochody nietrudną a zyskowną pracą boczną, zwracamy uwagę na ogłoszenie księgarni p. Zdzisława Rzepeckiego i Sp. w Poznaniu. Zamiast przyczyniać się do wysyłania setek tysięcy marek w głąb Niemiec, można sprzedawać i nabywać pożyteczne dzieła swojskie. Po szczegóły odsyłamy szanownych czytelników do ogłoszenia w dziale anonsów.

* **Marek 7105** otrzymałem od polsko-katolickiej księgarni nakładowej Zdzisława Rzepeckiego i Sp. w Poznaniu jako datek na budowę kościoła w Kobylinie, pochodzący ze sprzedaży dzieła: „Żywoty Świętych Pańskich X. dr. Hozakowskiego.

Kobylin, dnia 23. 10. 1908
X. Ed. Zalewski, proboszcz.

* **Z dyecezji.** Najprzewielebniejszy X. Biskup Likowski udzielił w niedzielę, dnia 11 bm. święceń klerykom. Święcenia niższe odebrali następujący klerycy seminarjum poznańskiego: Abendroth Hubert, Adamski Walery, Bocian Feliks, Dahlke Franciszek, Drygas Stefan, Fabian Antoni, Farulewski Tadeusz, Fengler Stanisław, Geppert Ignacy, Gibasiewicz Leon, Grzelak Władysław, Heymann Maksymiljan, Jarczewski Jan, Kliche Jerzy, Konopaczyński Jan, Małecki Stanisław, Metelski Korneli, Mrotek Edward, Nowakowski Paweł, Nowicki Felicjan, Rogalewski Adam, Rolewski Kaźmierz, Schoenborn Stefan, Simon Teodor, Strausz Karol, Strohl Mieczysław, Lutarski Idzi, Sztukawski Józef, Timm Bernard, Wierzbiński Kaźmierz, Ziemski Lech. Mroczkowski Tadeusz otrzymał święcenia na subdjakona, a Gałdyński Hipolit na djakona. Następujący XX. klerycy znajdujący się w seminarjum praktycznem gnieźnieńskiem, odebrali z rąk Najprzewielebniejszego X. Biskupa święcenia na subdjakonów: Arndt Maksymiljan, Buławski Mieczysław, Chocieszyński Leon, Drożdżyński Józef, Harwaczyński Franciszek, Jaśkowski Bolesław, Stasiński Władysław, Lisosz Stanisław, Piątkowski Stanisław, Relatowski Józef, Piotrowski Ignacy, Przyniczyński Jan, Stempniewicz Edmund, Syrowicz Bolesław, Szczepański Jan, Tłoczyński Stanisław, Uhtecht Leon, Wawrzyniak Franciszek, Wawrzynowicz Jan. X. subdjakon Pietzonka, którego władza duchowna wysłała na dalsze studja teologiczne do Monasteru, odebrał święcenia na djakona.

* **Odnowienie losów** do 5 klasy loterji pruskiej nastąpić winno najpóźniej dnia 3 listopada rb. do godz. 8 wieczorem.

* **O obrazę komisji kolonizacyjnej** wytoczono proces redaktorowi naczelnemu „Lecha“ p. Kucikowi. W sprawie tej przesłuchiwano w piątek 7 świadków w Kościanie.

* **Czerniejewo.** Dnia 10 listopada odbędą się tu wybory do rady miejskiej do drugiej i trzeciej klasy, w miejsce ustępujących dr. Robowskiego i p. Dąbrowskiego.

* **Jarocin.** Konkurs. Nad majątkiem kupca Michała Adamskiego otworzono konkurs. Zawiadowcą masy konkursowej mianowany kamelarz miejski Müller. Zgłoszenia do 15 grudnia rb.

* **Rogowo.** Spalone dziecko. Trzyletnie dziecko robotnika Krygiera w Grochowiskach szl. w nieobecności rodziców przybliżyło się za nadto do pieca, a odniósłszy ciężkie poparzenia, zmarło w kilku godzinach.

* **Kołdrąb.** Ofiara pijaństwa. Robotnicę Sawadzką, oddająca się nałogowi pijaństwa, znaleziono w chlewie bez życia. Prawdopodobnie powodem śmierci było zatrucie alkoholem.

* **Grodzisk.** Do szanownych wyborców! Dnia 5 listopada odbędą się wybory do rady miejskiej i to: 3 klasa rano od 8 do 1 godziny przed południem. 2 klasa po południu od 4 do 5 godziny. 3 klasa po południu od 5 do 6 godziny. Przed laty śmiało niejeden powiedział, po co ja mam iść na wybory, nasi kandydaci tak przejdą, ale niestety dziś się musimy rachować z głosami, bo nasi przeciwnicy stoją z nami na równi prawie. Naszych ludzi pracuje większa część na obczyźnie i na kolei i różnych rządowych robotach a ci ludzie prawie wszyscy pod komendą oddają swe głosy przeciwnikom. Zatem was usilnie prosimy stańcie jak jeden mąż na wybory i oddajcie swe głosy na swego a wtedy zwyciężemy. — Wiec przedwyborczy na miasto Grodzisk odbędzie się 29 października o godzinie 8 wieczorem na sali p. Węclewicza. O liczny udział prosi Jeden z obywateli.

* **Berlin,** Piąta izba karna skazała za handel dziewczętami handlarza djamantami Maxa Malitzkiego na rok cuchthausu i 600 mk. kary pieniężnej, dalej na utratę praw obywatelskich i na stawienie pod dozór policyjny.

* **Magdeburg.** Rekrut tamtejszego 26. pułku piechoty Tarara, który będac t. zw. adwentystą wzbraniał się uparcie pełnić jakąkolwiek służbę w sobotę, skazany został przez sąd wojskowy 7-mej dywizji na 43 dni więzienia. Przyznano mu przytem okoliczności łagodzące.

* **Wypędzono ją z kościoła,** ponieważ miała na sobie strój polski. Niesłychany fakt ten zdarzył się w Wattenscheid we Westfalji, gdzie wydalono z kościoła Polkę Karolinę Brejewę z matką, ponieważ miały na sobie znany strój wielkopolski. — Jest to czyn wprost niesłychany!

* **Pierwszy burmistrz w spódnicy.** W Anglji w mieście Coycombe wybrano burmistrzem kobietę, niejaką panią Dowe, przełożoną szkoły.

* **Niezwykły proces** toczył się przed kilku dniami w Hejsynie (gub. podolska). Akt oskarżenia opowiadał: żyd jechał na wózku chłopskim przez las, gdzie spotkali wóz z dwoma jeszcze chłopami. Ci zaproponowali furmanowi, ażeby im „sprzedał żyda“ za 20 kopiejek. Poczem wzięli go i zaprzęgli do wozu razem z koniem, a popędzając żyda, bili go batem. Na szczęście, nadjechał inny wóz, a siedzący w nim podróżny, uwolnił żyda i dał o tym znać do policji. Sąd skazał chłopa, który „sprzedał żyda“ za 20 kopiejek, na 12 lat robót ciężkich; drugiego chłopa, który zaprzągł żyda do wozu, na 9 lat robót ciężkich, a trzeciego, który bił żyda batem, na 3 i pół roku rot aresztanckich. Bądź co bądź jest to kara drakońska, gdy i chłopi pojmowali „sprzedanie żyda“ jako żart — wprawdzie brutalny.

* **Małpa jadąca na automobilu.** Wiadomo, że małpy są niezwykle zmyślne i przebiegłe stworzenia, a oswojone, posiadają niezwykłą zdolność przyswajania sobie najzręczniejszych sztuczek. — Ale, żeby małpa mogła sama powozić automobilem, tego chyba nikt nie mógł sobie wyobrazić. A przecież taka małpa jest i produkuje się obecnie w londyńskim Palace teatr. Jest to mandryl, który mógłby, co do zręczności w kierowaniu i jeżdżeniu samochodem, współzawodniczyć z najbieglejszem chaufferem. Niedługo może doczekamy się, że śladem Zeppelinów i Wrightów, małpy balonami będą w powietrzu latać.

* **Kalendarz.** Wtorek, d. 27 października rb.: Sabiny p. Wschód słońca o godzinie 6, min. 48, zachód o godz. 4 m. 39.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— „Dźwignia“ Tow. Przemysłowe dziś w poniedziałek, dnia 26 bm. wieczor. o godz. 9 w lokalu p. Spychały, ul. Głogowska 52

— Katol. Tow. Rzemieślników polskich w poniedziałek, dnia 26 bm. wiecz. o godz. 8 i pół na sali Domu Katolickiego.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 24 października 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośled.
Pszenica	2 ,—	19.10	18,10
Żyto	16,50	16,—	15,40
Jęczmień	17,50	15,60	14,20
Owies	15,60	14,90	14,50

Wrocław, dnia 23 października 1908 r.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.
Pszenica biała	20,70	20,—	19,90	19,—	18,60	17,50
„ żółta	20,60	19,90	19,80	18,90	18,80	17,40
Żyto	17,4	16,80	16,7	16,[illegible]	16,[illegible]	15,90
Jęczmień	15,—	14,30	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow.	18,—	17,50	17,40	17,—	—,—	—,—
Owies	16,—	15,50	15,40	14,90	14,80	14,—
Groch Wikt.	24,50	23,50	22,50	21,50	20,50	19,50
Groch mały	21,—	20,50	19,30	18,30	17,50	17,—

Bydgoszcz, dnia 23 października 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niesam. najmniej 130 funtów holend. wagi 200 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niesam., dobre, zdrowe, najmniej 123 funtów holenderskiej wagi 164 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi — marek, lżejszy gatunek 155—168 marek. — Jęczmień dla rolyzarzy 150—154 marek. — Jęczmień dla browarów 185—170 marek. — Groch na pasze 168 do 174 marek, do gotowania bez interesu — Owies 14 —150 marek. Ceny ustanowiono [illegible] Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Masło coraz więcej drożeje! Jest to zupełnie zrozumiałem. Wskutek przybierania ludności w Niemczech i wzrastającego dobrobytu staje się zapotrzebowanie masła z roku na rok coraz większe. Produkcja masła zaś z powodu zastoju gospodarstw wiejskich coraz się zmiejsza, a nawet wewóz masła z zagranicy nie wystarczy na zadowolenie naszych potrzeb, przeto jesteśmy zniewoleni obejrzeć się za zastąpieniem tegoż. Szukając, znaleźliśmy takowe w produkcji naszych kolonii to jest palminę, wyrabianą z przeczyszczonych jąder najlepszych kokosowych orzechów. Palmin jest to czysty naturalny wyrób zastosowany w kuchni jako najlepsze zastąpienie równające się masłu naturalnemu a zato daleko tańsze ponieważ cały funt wynosi tylko 70 fenygów.

Kufeke mączka dla dzieci i chorych.
Tysiąckrotn. wypróbow. pożywienie przy **biegunce, rozwolnieniu, katarze kisz. i t. d.**

Niechaj to nie będzie tajemnicą

że **Kawa Resaga** w polskiem opakowaniu zjednała sobie ogólne uznanie, jako najlepsza, najzdrowsza i najsmaczniejsza domieszka do kawy zagranicznej,

Przy zakupnie zważać koniecznie trzeba na firmę Resaga!

Jedyni fabrykanci:

F. F. Resag Aktiengesellschaft
Berlin — Szczecin — Koepenick.

Wiele osób mniej by się uskarzało na nerwy,

gdyby regularnie pijali Kathreinera kawę słodową.

Viele würden sich weniger über ihre Nerven beklagen,

wenn sie regelmässig Kathreiners Malzkaffee tränken.

Przemysł oświetlania

Louis Perls

ul. Berlińska 18.

Mojem dążeniem

jest zawsze **co najnowsze** polecać. Przeto umożliwia mi **w branży oświetlania** stać zawsze na wysokości **mego zadania.** Obok mego wielkiego składu **pająków gazowych, spirytusowych** i do **elektrycznego oświetlania** polecam najlepsze **oszczędne palniki** do **wiszących lamp gazowych** i **oszczędne palniki** do **prosto stojących gazowych lamp** z żarowem światłem niezrównane co do taniości i oszczędności.

Moje od 1½ roku zaprowadzone **palniki Olso** sprzedaje, aby uprzątnąć po **4,00 mk. gotowe do użycia.**

Louis Perls, ul. Berlińska 18.

Do rozprzedaży **i wszędzie i chętnie** kupowanych wspaniale oprawnych. ilustrowanych dzieł: 1) **Żywoty Św. Pańskich** ks. dr. Hozakowskiego, na które mamy wyłączne zastępstwo na Ks. Poznańskie i Prusy Król. 2) **Dzieje Polski ilustrowane** Juliana Baczyńskiego, które z p. Karolem Kozłowskim do spółki wydaliśmy własnym nakładem we wspaniałej szacie zewnętrznej, poszukujemy we wszystkich dzielnicach zamieszkałych przez Polaków

zdolnych kolporterów i sumiennych zastępców.

Zysk kilkunastu marek dziennie zapewniony, **bardzo wysoka prowizja,** wypłacana w większej części natychmiast. Znajomość fachowa pożądana, lecz nie jest warunkiem koniecznym. **Także panie i panny** z dobrem wychowaniem, pragnące sobie powiększyć dochody ewentualną pracą poboczną, zechcą się zgłosić. Agentom. i kolporterom **głównym** dajemy korzyst. **warunki osobne.**

Z powodu obfitości korespondencyi i zamówień przedgwiazdkowych, uwzględnić możemy tylko te osobistości, które się zgłoszą do nas najpóźniej do 4 listopada br. włącz,

Polsko-katolicka księgarnia nakładowa

Zdzisław Rzepecki i Sp. w Poznaniu

Piekary 7. Skrzynki poczt. nr. 169. Telefon 2307

Tylko jedyny raz

zajmujący wykład z eksperymentami

dla pań domu, mężatek i narzeczonych

odbędzie się

w środę, d. 28 października po poł. o g. ½4 w sali teatru Apollo

Na temat:

czyszczenie i desinfekcja pierza i bielizny w domu, chemiczne środki do prania i ich działalność, wskazówki dla sterylizowania owoców itd., kąpiel w domu bez łazienki.

Wolny wstęp.

J. A. JOHN, Akc. Tow.

Ilversgehofen b. Erfurt.

Kamienica

4 piętr. w Poznaniu, dobrze się procentująca jest do sprzedania lub zamienienia na gościniec, albo średnie gospodarstwo. Zgł. piśm. do eksped. Wielkop. p. nr. 5395.

Silny

chłopiec

do posyłek, znający się na obsługiwaniu lamp elektrycznych, potrzebny zaraz na dobrą płacę. Zgłoszenia do 5449

Centralnej Drogerji,
Stary Rynek 8.

POMOCNIKA i Sprzedawaczkę

do handlu towarów łokciowych i krótkich przyjmie zaraz 5446

H. Szczodrowski, Buk.

Zgłosz. z podaniem pensyi, fotografią i świadectwami.

Młodzieniec

mający chęć do gorzelnictwa może się zgłosić pod adresem

Zboralski 5414

Kruszewo p. Czarnków.

Młodszego

czel. kowalskiego

poszuk. zaraz na stałą pracę oraz

ucznia

stelmach. w naukę na bryczki, powozy, przyjmie zaraz lub później

A. Grząślewicz, Śmigiel.

UCZNIA

z dobremi wiadomościami szkólnemi przyjmie zaraz.

S. Łysiński, Krotoszyn.

Handel towarów kolonialnych, delikatesów i win. 5431

Młodszego

pomocnika i ucznia

potrzebuje **ogród pałacowy w Dobrojewie.** Zgłoszenia piśmienne przyjmuje 5445

Jechorek, ogrodowy.

Kilka dzielnych

sprzedawaczek i krawcową

na wysoką pensyą i stałą posadę poszukują natychm. lub później

J. Levy & Co.

ulica Fryderykowska 1.

3 czeladnik. szewskich znajdzie stałe zatrudnienie. Za męską robotę płacę 3—3,50 mk., za damską 2—2,50 mk. 5415

M. Muszyński, skład obuwia Gostyń, Kolejowa ulica.

Dziewczę lub **chłopca** do posyłek i drobnych posług poszukuje **zaraz** księgarnia **M Niemierkiewicza,** plac Wilhelmowski 3.

Pomocnika siodlarskiego

również i **ucznia** przyjmie zaraz na stałą robotę 5441

Franciszek Golniewicz
siodlarz w Gostyniu.

Służący młody, z dobremi świad. z większ. domów, **szuka miejsca** od 1. 1. 09 Łask. zgł. upr. się do eksp. Wielk. nr. 5364.

Miechy

kowalskie maszyny do wiercenia, kowadła, śrubsztaki, klupy, młoty

i wszelkie narzędza dla kowali-maszynistów poleca pod gwaranc. i po tanich cenach

T. Krzyżanowski,
Poznań, ul. Szewska 17.

W. Skórnicki, Poznań Stary Rynek 46.

Właśc. **Jadwiga Skórnicka.**

Na porę jesienną poleca **w wielkim wyborze obuwie futrzane i filcowe.**



Kalosze ruskie

męskie miałkie, półwysokie i wysokie na spinkach bardzo praktyczne po **10,50** M. także damskie niskie kalosze z spinkę **9,00** M.

Ciżmy męskie z najlepszej cielęciny, w środku prawdziwy kożuch. **Kropuski** chłopięce miękkie, cholewki cielęce i jałowicze począwszy od nr. 26—40.

Największy skład oraz pracownia garderoby męskiej i dziecięcej.

Września F. Lisiecki filja: Miłosław.

Rynek (obok apteki). 4991

Ażeby wszelkim wymaganiom wielce Szanownych moich Odbiorców zadość uczynić, przebudowałem skład mój i powiększyłem znacznie. — Na porę jesienno zimową mam już **wielki wybór ubrań, paletotów, kożuchów, jup zwyczajnych i kożuchowych, spodni rożnych i t. d.** własnego wyrobu, oraz **kapeluszy, czapek, trykotów, bielizny, parasoli etc.**

Zamówienia podług miary, wykonuję szybko, gwarantując za dobry krój.

Zwiedzenie mego interesu, jest każdemu bez zobowiązania do zakupu, dozwolone.

Do rozpowszechniania dzieł religijnych i świeckich (polskich i niemieckich) nader pokupnych, poszukuję wszędzie 4781

zdolnych i sumiennych kolporterów i agentów.

Także pp. organiści, agenci asekuracyjni i wogóle osoby mające styczność z szerszą publicznością mogą się zgłosić, Zarobek bardzo wysoki, płatny zaraz. Zajęcie korzystne, długotrwałe, także obok zajęcia zwykłego. Szczegóły bezpłatnie (po polsku lub niem.

O. Thoma, Stuttgart, Reinsburgstr. 61.

Rękę położyć

i mocno przytrzymać. — Nic innego nie bierze się jako zastąpienie naturalnego masła, jak tylko obie margarynowe marki **„Siegerin“ i „Mohra“** równające się w smaku i aromacie najlepsz. masłu, a znacznie tańsze.

Jedyni fabrykanci:



Alleinige Fabrikanten: A. L. Mohr, Aktien-Ges., Altona-Bahrenfeld.

Poży czki pieniężne

każdemu i w każdej wysok. za rozm. gwarancją, odpłata ratami uskutecznia najszybciej

A. Engler, Gdańsk — Danzig Hundegasse 65. Znacz. na odpow.

Wady piękności

pudrem lub różem zakrywać, jest niejako zbrodnią popełnioną na własnem zdrowiu. Używać należy podług genialnego D.R.P. Nr. 138 988 przez **L. Zucker'a w Berlinie,** wyrabianego nadzwyczaj łagodnego

mydła Zuckooh,

tysiąckrotnie przez lekarzy wypróbowanego i polecanego. Cena 50 fen. (małe opakowanie do użytku) i 1,50 mk. (wielkie opakowanie stósowne na podarki), przy równoczesnem używaniu

kremu Zuckooh,

najlepszego i nie dającego się naśladować kremu skórnego, cena 2,— mk., tuba na próbę 75 fen.

Zadziwiające skutki

przy równoczesnem używaniu **Zucker'a patentowanego mydła medycynalnego** wyrabianego według tego samego patentu, słynnego na cały świat, oddziałującego w przeciwności do powyższego, nadzwyczaj silnie bywają codziennie stwierdzane. Cena 50 fen. (małe opakowanie 15%) i 1,50 mk. (duże opakowanie 35%) z najsilniejszym skutkiem. Każdy, kto dotychczas podaremnie pokładał nadzieję niech spróbuje. Na delikatną skórę dzieci używa dobrze myśląca matka **smołowcowe mydło borowinowe dla dzieci** D. R. P., cena 50 fen. i **smołowcowy krem borowinowy,** cena 40 fen. Puszka podwójna 70 fen., najlepsze, najszlachetniejsze i najczystsze dla skóry dziecięcej. Do nabycia wszędzie. Gdzie niema na składzie, wprost od firmy **L. Zucker & Co., Berlin,** Potsdamer Str. 73.

W Poznaniu prawdziwe do nabycia w Centralnej drogeryi **J. Czepczyńskiego,** w drogeryi Universum **B. Śniegockiego, L. Nawrockiego** róg św. Marcina i Piekar, w drogeryi św. Wojciecha **M. Wrzesińskiego** plac Wroniecki **T. Neymana** św. Marcin 46. **Stanisław Rychlicki,** ulica Półwiejska. **M. Klarowicz,** plac Piotra nr. 2. **Czerwona Apteka** Stary Rynek 37.

W Jarocinie u **W. Chylewskiego** ul. Wrocławska 5.

W Środzie w **Starej Aptece K. Piasecki.**

W Września u **St. Porawskiego** w Centralnej Drogeryi.

Restauracya jest zaraz do wydzierżawienia Zgłosz. przyjm. **J. Wiałecka** Poznań, Piekary 3 III p.

Norddeutscher Lloyd Bremen.

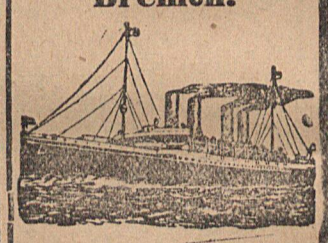

z

Bremen

do 3987

Ameryki

Parowcami pospiesznymi i pocztowymi do **Nowego Jorku, Baltimore** i **Galvestonu.**

Bezpłatnych informacji udziela

Dyrekcya Północno-niemieckiego Lloydu w Bremen

lub zastępcy towarzystwa:

Curt Boettger,
Kajütsbureau
Posen Wilhelmsplatz 1.

Uczenia

chcącego się wyuczyć zecerstwa, z dobrem wykształceniem szkólnem, z I-szej klasy, **poszukuje pod korzystnemi warunkami** drukarnia

Fr. Chocieszyńskiego
Wielkopolania w Poznaniu.



Najlepszym środkiem domowym przeciw kaszlowi chrypce, dychawicy, duszności, kurczom żołądka, tasiemcowi, bólom zębów, jako i reumatyzmowi i podagrze jest

K. Buchowskiego

olejek eukaleptysowy.

Tysiące ludzi, którzy używali środka tego, znaleźli ulgę w swych cierpieniach, jak i zupełny powrót do zdrowia.

Olejek eukaleptysowy, wysyła się w butelkach po **50 fen., 1 mk. i 2 mk.** Począwszy od **4 mk. franko.** Adres do zamówień:

K. Buchowski,
chemisch-pharmaceutische Fabrik
Posen W. 16.

Baczność!

Repozytorjum

przeszło 2 i pół mtr. długie i 2 i pół mtr. wysokie mam bardzo tanio do sprzedania. 5398

M. Stróżycki, ul. Sienna 9.

Patenty

wyrabia szybko i tanio biuro patentów

Knop & Himer,
Poznań, ul. Rycerska.
Telefon 1735.
Informacyę bez kosztów.

Pierze

jako też pościele kupuje się zawsze dobrze i tanio w znanym i rzetelnym specjaln. handlu pierza

A. Bein, ul. Żydowska 4.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.